

ANDRZEJ PIEKARA

O ZAGADNIENIACH PRAWNO-EKONOMICZNYCH
KÓLEK ROLNICZYCH DYSKUSYJNIE

Z powodu książki M. Błażejczyka *

Książka Błażejczyka w sposób wszechstronny, znamionujący wybitną erudycję autora¹, traktuje o prawnych, ekonomicznych, społecznych i politycznych problemach kółek rolniczych. Rozmaitość poruszonej problematyki w połączeniu z umiejętnością autora do dyskusyjnego i polemicznego stawiania i rozwiązywania problemów, prowokuje, u zaangażowanego w tym przedmiocie czytelnika, chęć silnego nieraz wyrażenia swych zastrzeżeń, wątpliwości, a także ocen akceptujących poglądy autora. Ale nie tylko to; autor stawiając problem, bądź dając zarys tezy, niejednokrotnie twórczo inspiruje czytelnika do formułowania dalszych problemów lub nowych hipotez. Te właściwości książki M. Błażejczyka oparte na rzetelnej i rozległej wiedzy, czynią z niej przedmiot ze wszech miar wart zainteresowania i gorącej dyskusji. Tym gorętszej, że temat książki wiąże się jak najściślej z problemami życia społecznego i gospodarczego blisko połowy ludności Polski oraz że pozostaje w ścisłym związku z problemem wyżywienia ludności już w skali ogólnokrajowej.

Przechodząc do bliższej, z punktu widzenia merytorycznego, charakterystyki książki M. Błażejczyka należy stwierdzić, że zawiera ona opracowanie problematyki kółek rolniczych mające charakter jednego z najbardziej podstawowych i wszechstronnych ujęć tematu w literaturze prawniczej. Wzbogaca ono zresztą literaturę polityczną i ekonomiczną w ogóle. O takim charakterze książki przesądziło to, że autor rzeczywiście zajął zintegrowaną, a przeto, jak świadczy książka, twórczą postawę badawczą. W swych rozważaniach uwzględnił bowiem zarówno prawny, jak i ekonomiczno- oraz polityczno-rolny punkt widzenia. Odzwierciedla to struktura problematyki pracy, w której cztery pierwsze rozdziały (I. Zarys procesu socjalistycznej przebudowy rolnictwa w Polsce; II. Kon-

* M. Błażejczyk, *Kółka rolnicze w procesie socjalistycznej przebudowy rolnictwa*, Warszawa 1965, PWN, s. 356.

¹ Widać to nie tylko z treści tekstu zasadniczego, w której autor wykazuje znakomitą znajomość aspektów ekonomicznych i politycznych tematu, ale i z rzadko spotykanej obfitości przypisów, świadczących o tym, że autor wykorzystał bogatą literaturę.

cepcja upaństwowienia rolnictwa. System „pegeeryzacji”; III. Koncepcja „systemu nakładczego”; IV. Koncepcja stopniowej kooperacji produkcyjnej w organizacyjnych ramach kółek rolniczych) mają charakter wybitnie ekonomiczno-i polityczno-rolny. W sumie rozdziały te stanowią prawie trzecią część całości pracy.

Dalsza część poświęcona jest problematyce prawnej kółek rolniczych (choć i w tym zakresie stale występują silne akcenty ekonomiczno- i polityczno-rolne). Składają się na nią ostatnie cztery rozdziały (V. Pozycja kółek rolniczych w procesie przebudowy ustroju rolnego i kierunek ewolucji ich ustroju prawnego; VI. Prawne aspekty upowszechnienia i umasowienia kółek rolniczych; VII. Zakres działalności kółek rolniczych; VIII. Prawne aspekty samorządności kółek rolniczych).

Przedstawiona struktura pracy harmonizuje z zadaniem, jakiemu praca ta w — myśl intencji autora — ma służyć. Celem mianowicie jest „analiza prawnych rozwiązań, dotyczących ustroju organizacyjnego i funkcjonowania kółek rolniczych na tle ich zadań natury perspektywicznej, w procesie uspołeczniania drobnotowarowej produkcji rolnej”.

Cel powyższy konsekwentnie stanowi myśl przewodnią pracy. Można mieć jednakże zastrzeżenia, czy rzeczywiście dla osiągnięcia tego celu należało tak obszernie potraktować problematykę wszystkich trzech koncepcji modelowych socjalistycznej przebudowy ustroju społeczno-ekonomicznego wsi. Patrząc na to z punktu widzenia ściśle prawniczego odniesiemy wrażenie nadmiaru samoistnie występującej problematyki społeczno-ekonomicznej. Jednakże, ponieważ taki punkt widzenia w odniesieniu do przedmiotu omawianej pracy mogłby być uznany — i chyba słusznie — za zbyt wąski, dlatego przyjmijmy, że taka właśnie konstrukcja pracy przyczynia się do zintegrowanego podejścia badawczego, a tym samym daje czytelnikowi okazję nauczyć się więcej i pełniej.

Podejście do tematu, jakie wybrał M. Błażejczyk można by nazwać socjotechnicznym². Podejście to jest dla autora w takim samym stopniu trudne, jak dla czytelnika atrakcyjne. Studiowanie przedmiotu tą metodą pozwala nam bowiem jasno i systematycznie uzmysłwić sobie, a także i ewentualnie poznać następujące elementy badanej problematyki:

- instrument działania (w naszym przypadku kółka rolnicze) oraz jego strukturę organizacyjną i treść społeczną,
- przedmiot, na który działanie instrumentu jest skierowane,
- zasady i metody działania instrumentu,
- podstawowy cel działania oraz cele pośrednie,
- warunki działania.

Wreszcie po skonfrontowaniu założonego celu podstawowego oraz wycieczonych przezeń celów pośrednich ze skutkami działania powstaje nie-

² Uroki socjotechnicznego podejścia do realizacji celów społecznych roztacza A. Podgórecki — obecnie pionier tej dziedziny nauki w Polsce — w swym inspirowanym artykule: *Socjotechnika* (Studia Socjologiczne 1963, nr 4, s. 27 i n.).

kiedy możliwość oceny stopnia realizacji celu podstawowego. W dalszym ciągu w powyższy sposób, zasugerowanego przez autora toku myślenia pojawić się powinno pytanie, o ile omawiany instrument jest racjonalny i skuteczny oraz gdzie i jakie są przyczyny ewentualnego braku skuteczności tego instrumentu bądź też wywoływania przezeń skutków niepożądanych. Rozważeniem niektórych z wyżej wymienionych elementów zajmiemy się w takich granicach, jakie uzasadnia treść omawianej książki.

Instrument polityki rolnej państwa, jakim są kółka rolnicze, jest w rozważaniach autora z jednej strony przedmiotem opisu, w którym autor zawarł podstawowe informacje, wystrzegając się przy tym dłużyzn, a z drugiej — przedmiotem oceny. Ta ocena jest wynikiem kojarzenia i konfrontowania badanej konstrukcji oraz jej mechanizmu z podstawowym celem, któremu badana konstrukcja ma służyć. Autor przy tym stale ma na uwadze problem towarzyszących warunków. Warunki te charakteryzuje na ogół trafnie (por. s. 136—142, 157—160 i 249—257). Jednakże można by mieć pewne zastrzeżenia wobec niektórych wniosków, jakie wyciąga autor konfrontując warunki działania kółek z aktualną ich prawną konstrukcją. W szczególności budzi wątpliwości trochę powierzchowna i zbyt formalna ocena adekwatności tej konstrukcji wobec aktualnych warunków jej zastosowania (por. s. 143 i n.). Do zagadnienia tego wypadnie nam jeszcze nawiązać przy okazji analizy problematyki treści społecznej i celu działalności kółek rolniczych. Obecnie, przechodząc do problematyki oceny ustroju organizacyjnego badanego instrumentu, jakim są kółka rolnicze, należałoby zwrócić uwagę, że autor równocześnie podejmuje zasadnicze kwestie natury prawnej. Odpowiednie bowiem normy prawne określają ustrój tego instrumentu.

W poszukiwaniu adekwatnych ram prawnych autor rozważania swe wiąże z dwoma niejako sferami problemów. Pierwsza sfera to problemy dotyczące celu i warunków działania kółek rolniczych w aktualnym, a także i przejściowym okresie; druga zaś to sfera analogicznych problemów w przyszłości, która ma przynieść z sobą realizację jednego z najważniejszych celów pośrednich ku pełnej socjalizacji wsi — współdzielczenia produkcji rolnej. Do problemu celu tak sformułowanego przez autora wypadnie nam jeszcze polemicznie nawiązać.

Obecnie zajmiemy się stanowiskiem autora w kwestii **a k t u a l n y c h** ram prawnych ustroju organizacyjnego kółek rolniczych. W tym przedmiocie formułuje on trzy podstawowe założenia:

1. Dotychczasowa konstrukcja prawna kółka rolniczego w postaci stowarzyszenia zarejestrowanego, jak na razie, może zmieścić w sobie zadania tej organifecji i odpowiada aktualnym warunkom.

2. Powyższa konstrukcja prawna powinna podlegać ewolucji w kierunku formy prawnej zrzeszenia typu spółdzielczego.

3. Postulowane rozwiązania prawne zbliżając kółka rolnicze do mo-

delu spółdzielczego powinny równocześnie skutecznie służyć realizacji aktualnych zadań tych organizacji.

Wychodząc z przytoczonych założeń autor rejestruje zjawiska praktyki oraz stanowiska teoretyków i stwierdza, że ze względu na społeczno-gospodarczy charakter aktualnych i przyszłych zadań kółek rolniczych powinny one przekształcać się w przedsiębiorstwa. Stoi dalej na stanowisku, że gospodarczo-produkcyjno-usługowa działalność kółek rolniczych nie powinna wyjść poza ich ramy organizacyjne, nawet jeśli kółka rolnicze będą jeszcze nadal formalnie stowarzyszeniami. Właśnie wykonywanie tej działalności ma, zdaniem autora, doprowadzić do przekształcenia się kółka rolniczego w przedsiębiorstwo.

Autor więc nie podziela niektórych poglądów³, zakładających możliwość wyodrębnienia z kółka rolniczego równocześnie związanego z tym kółkiem przedsiębiorstwa „kółkowego”, nie zgadza się również z propozycjami tworzenia w ramach kółka „kółkowych” jednostek gospodarczych, produkcyjnych i usługowych na prawach stowarzyszeniowego przedsiębiorstwa. Autor chce natomiast widzieć w przyszłości całe kółko rolnicze jako instytucję o jednolitym charakterze przedsiębiorstwa, któremu, na razie, ramy prawne stowarzyszenia mogą z powodzeniem służyć. Wydaje się, że już obecnie ogromna część kółek rolniczych z trudem mieści swą działalność produkcyjną i produkcyjno-usługową w ramach instytucji stowarzyszenia. Postulowanie zatem specjalnego i adekwatnego statusu prawnego dla działalności gospodarczej kółka rolniczego nie jest w żadnym wypadku wyrazem, jak pisze autor, formalizmu w rozważaniach prawnych ani też „wciskania nowych zjawisk życia społecznego w stare formy prawne i przeciwstawiania się nowym treściom nie mieszczącym się w tradycyjnych kategoriach prawnych” (s. 177—178), ale stanowi realistyczną dążność do uzyskania harmonii pomiędzy formą a treścią dyskutowanej instytucji, co z kolei ma zasadnicze znaczenie dla skuteczności praworządnego jej funkcjonowania.

Zgłoszony równocześnie postulat zachowania — obok gospodarczej działalności kółka rolniczego zinstytucjonalizowanej w ramach przedsiębiorstwa — zadań o charakterze społeczno-zawodowym, socjalnym itp., dla których zatrzymano by status stowarzyszenia, nie oznacza, jak to błędnie ocenia autor, tendencji do uczynienia z kółek rolniczych li tylko swoistego związku zawodowego ani też zamiaru zneutralizowania ich w stosunku do procesu socjalizacji sposobu produkcji w rolnictwie (por. s. 180—181).

Ogólnie zaś sens postulatu zakwestionowanego przez M. Błażejczyka jest taki, aby w kółkach rolniczych zjednoczyć zarówno elementy słu-

³ Por. m. in. A. Piekara, *Podstawy prawne działalności kółek rolniczych*, Państwo i Prawo 1964, nr 10, s. 515, oraz tenże: *Kooperacja w kółkach rolniczych a elementy kolektywistyczne w produkcji rolnej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1965, nr 2, s. 96 i n.

żące potrzebom produkcyjnym chłopów jako rolników, którzy mają stwarzać swoje socjalistyczne rolnictwo, jak i interesom społecznym rolników, jako przynależnych do określonej chłopskiej warstwy społecznej.

Reasumując stwierdzić wypadnie, że przytoczone wyżej stanowisko M. Błażejczyka jest trudne do przyjęcia z kilku względów.

1. Całkowite przekształcenie kółka rolniczego w przedsiębiorstwo i równoczesny zanik kółka rolniczego jako stowarzyszenia doprowadziłyby bowiem do pojawienia się w życiu społecznym wsi poważnego braku. Przestałaby istnieć organizacja chłopska, która obok potrzebnych niewątpliwie funkcji gospodarczo-produkcyjnych i usługowych wykonywałaby także (a w każdym razie zgodnie z jej tradycją, statutem i zapotrzebowaniem społecznym wsi wykonywać powinna) funkcje społeczno-zawodowe w interesie rolników, jako chłopskiej warstwy społecznej. Dodać do tego należy, że organizacja o takim właśnie zakresie zadań wykonywać powinna obok funkcji przedsiębiorstwa (w ramach swych specjalnych jednostek) także takie funkcje, które odpowiadałyby mniej więcej istocie roli samorządu robotniczego wobec gospodarczej funkcji przedsiębiorstwa (a więc w naszym przypadku wobec jednostek produkcyjnych i usługowych kółka rolniczego).

Nadto poddany krytyce pogląd M. Błażejczyka prowadziłyby do tego, że obrona społecznych interesów rolników, jak również potrzebne całej wsi kontakty i współpraca z organami państwowego oraz społecznego aparatu politycznego i gospodarczego, działalność w zakresie kontroli i inicjatywy społecznej, reprezentacji interesów zawodowych, podnoszenia kultury ogólnej i zawodowej, troski o zaspokajanie potrzeb zdrowotnych, socjalnych, komunalnych itp. znalazłyby się bez odpowiedniej społecznej formy instytucjonalnej.

To samo dotyczy jeszcze wielu innych, nie wymienionych dziedzin życia społecznego wsi, żeby tylko wskazać zadania o charakterze gospodarczym, ale realizowane w społecznych formach inicjatorsko-koncepcyjnych i koordynacyjnych, kontrolnych, instruktażowych, społeczno-organizatorskich itp. Przedsiębiorstwo, zwłaszcza odpowiadające współczesnym wymogom cywilizacji przemysłowej, nie byłoby w stanie realizować tych wszystkich wskazanych wyżej funkcji.

2. W moim rozumieniu nowoczesne przedsiębiorstwo w zakresie produkcji i usług gospodarczych w rolnictwie nie daje pola do rozwijania masowego uczestnictwa w zespołowo wykonywanej pracy. I tu wkraczamy w jeden z najważniejszych problemów zasad i treści społecznych działania omawianego instrumentu, jakim są kółka rolnicze. Chodzi mianowicie o ideę stwarzania umiejętności współpracy produkcyjnej wśród chłopów. Potrzebę tej umiejętności i jej znaczenie autor wielokrotnie w pracy swej podkreśla. Najodpowiedniejsze miejsce dla jej rozwoju widzi w łonie kółek rolniczych. Jednakże wydaje się, że

ramy, jakie dla rozwijania tej idei autor przewiduje, są bardzo dyskusyjne. Ramy kółka rolniczego w tej formie, w jakiej wyobraża je sobie autor, nie będą chyba mogły stać się platformą powstawania na większą skalę, nawyku pracy zespołowej chłopów ani też koncentrowania ich mątku.

Problemu tego również nie rozwiąże lansowana przez autora koncepcja spółki, której celem byłoby gospodarowanie na gruntach PFZ. Takie bowiem, a także inne społeczne gospodarstwa rolne będą tym bliższe ideałowi socjalistycznemu, im bardziej zracjonalizują się w aspekcie ekonomicznym, im bardziej staną się gospodarstwami nowoczesnymi, tj. między innymi — z m e c h a n i z o w a n y m i . A z tego musi siłą obiektywnych praw wynikać nie masowość zespołowej pracy ludzkiej w gospodarstwie, lecz fachowe, kilkusobowe kierownictwo zmechanizowanymi procesami pracy.

Pole do wywoływania procesów integrowania się sił wytwórczych w rolnictwie, a więc m. in. stwarzania zjawiska zespołowości pracy i to zespołowości, która miałaby charakter masowy, a zarazem racjonalny sens ekonomiczny, widziałbym natomiast w usługowej, nakładczej (w pewnym zakresie) i organizatorskiej działalności jednostek gospodarczo-usługowych kółka rolniczego na terenie, początkowo indywidualnych, a następnie zorganizowanych we współpracującą grupę prywatnych gospodarstw rolnych. Kółko rolnicze jako stowarzyszenie i jego jednostki gospodarczo-usługowe jako przedsiębiorstwa mogłyby odpowiednio uruchomić taki zespół stymulatorów ekonomicznych, społeczno-zawodowych i propagandowo-oświatowych, że w efekcie wywołałyby one procesy integracyjne pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami z jednej strony, a z drugiej — pomiędzy grupami tych gospodarstw a jednostkami gospodarczo-usługowymi kółka rolniczego.

Przykład Jugosławii, gdzie takie właśnie formy występują — już stosunkowo dość licznie i z powodzeniem — uczy, że jest to droga, na której można znaleźć rozwiązania pożądane z punktu widzenia idei socjalistycznej przebudowy rolnictwa⁴. Tę drogę dostrzega zresztą autor, formułując szereg bardzo trafnych propozycji, jednakże miejsce, jakie przewiduje dla dokonania proponowanych przez siebie rozwiązań, nie wydaje się rokować im oczekiwanej skuteczności.

⁴ Por. E. Kardelj, *Problemi socialistiche politike na selu*, Beograd 1959, s. 153 i 271. Patrz także: D. Mihailovic, *Razorane goricke mede*, Borba 1966, nr 51, s. 6 i wypowiedzi delegatów na VI Kongres Socjalistycznego Związku Słowenii, pod ogólnym tytułem: *Sustima je u modernizaciji poljoprivrede a ne u vlasnistvu*, „Borba” 1966, nr 64, s. 4. O koncepcjach jugosłowiańskich wspomina także M. Błażejczyk (o.c., s. 123—124). Nie zajmuje się nimi jednakże obszerniej, a nadto ogranicza się do wymienienia głównie prac poświęconych roli kontraktacji, podczas gdy problem zespalania — w formie instytucjonalnej — ziemi i produkcji indywidualnych gospodarstw rolnych, bez równoczesnego naruszania własności ziemi i innych środków produkcji, pozostawił na uboczu.

Autor jest bowiem zdania (i słusznie), że „kooperacja charakteru produkcyjnego w obrębie gospodarki chłopskiej, określana w nomenklaturze ekonomicznej mianem integracji poziomej, stanowi niezbędny element procesu łączenia ziemi dla wspólnej uprawy i jako taka wymaga pewnych ram prawno-organizacyjnych typu zrzeszeniowego. Nie mieszczą się one w ramach umowy kontraktacyjnej, na której wsparty jest system nakładczy, realizujący integrację pionową, dlatego też istnieje potrzeba połączenia systemu nakładczego z formami zrzeszania się gospodarstw rolnych”. Jak dotąd, w pełni zgadzam się z M. Błażejczykiem, Ale już następne zdanie zawierające zasadniczą propozycję odnośnie do treści społecznej i przedmiotu działania kółka rolniczego budzi moje poważne wątpliwości. Zdanie to bowiem wyraża pogląd autora, że aktualnie tą formą zrzeszania się gospodarstw rolnych mających wejść w orbitę systemu nakładczego są kółka rolnicze. One, zdaniem autora, mają służyć jako prawno-organizacyjne ramy socjalistycznej przebudowy rolnictwa w drodze stopniowej kooperacji produkcyjnej właścicieli indywidualnych gospodarstw rolnych.

Kiedy kółka rolnicze odradzały się w 1956 r., to wówczas i zwłaszcza w latach następnych zakładano, że stanowiąc one będą zalążek, a następnie platformę produkcyjnej kooperacji gospodarzy; kooperacja ta zmierzać miała do coraz szerszego zespalania sił wytwórczych w rolnictwie. Stąd popularyzowanie wówczas i popieranie rozmaitych „kółkowych” zespołów i spółek. Rok 1959, przynoszący uchwałę Rady Ministrów, która powołała Fundusz Rozwoju Rolnictwa, zmienił zasadniczo kierunek rozwoju kółek rolniczych. Nastąpił bowiem zwrot w stronę koncepcji kółka rolniczego jako ośrodka nowoczesnej cywilizacji rolnej na wsi, przybierającego stopniowo cechy nowoczesnego przedsiębiorstwa, świadczącego indywidualnym gospodarstwom rolnym usługi i w dalszej perspektywie organizującego ich produkcję. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL z czerwca 1965 r. w sprawie koncentracji sprzętu maszynowo-traktorowego i usług mechanizacyjnych na wsi tendencję tę jeszcze silniej podkreśla przez to, że rekomenduje tworzenie, powiązanych organizacyjnie z kółkami rolniczymi, przedsiębiorstw usługowo-produkcyjnych.

Tak więc w aktualnej sytuacji zarówno przesłanki obiektywne (społeczne i ekonomiczne, o których była mowa wyżej), jak i dyrektywy polityczne wskazują na to, że nie kółko rolnicze—przedsiębiorstwo ani też kółko rolnicze-stowarzyszenie ma zawrzeć w swych ramach organizacyjnych, przedsiębiorstwa czy też stowarzyszenia, zjawisko kooperacji produkcyjnej pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami. Gdyby zjawisko to miało znaleźć się w kółku rolniczym jako stowarzyszeniu, wtedy mielibyśmy nie rokujący dobrych efektów przypadek nieadekwatności formy do mającej w nią wniknąć treści.

I wreszcie, gdyby kółko rolnicze, jako nawet przedsiębiorstwo, roz-

poczęło zrzeszanie gospodarstw rolnych w celu prowadzenia kooperacji produkcyjnej, to z przedsiębiorstwa usługowo-produkcyjno-organizatorskiego, służącego praktycznie całej wsi, przekształciłoby się w grupowe przedsiębiorstwo li tylko produkcyjne i to niewiele różniące się od klasycznych spółdzielni produkcyjnych. Gdyby jednak przyjąć jako cel ten kierunek rozwoju, to wówczas, jak wskazują na to obiektywne warunki, trzeba byłoby zbyt długo czekać na racjonalny i równocześnie istotniejszy w swych rozmiarach rozwój odpowiadających temu kierunkowi instytucji.

Powstaje wobec tego pytanie, co ma stanowić ramy prawno-organizacyjne dla kooperacji produkcyjnej w rolnictwie (zespalenie sił wytwórczych)? Próbując odpowiedzieć na powyższe pytanie, a w każdym razie starając się bodaj wskazać jeden z kierunków ewentualnych rozwiązań prawnych na najbliższą przyszłość, ponownie wypadnie nam skorzystać z wartościowej inspiracji, jaką daje w omawianej książce sam autor.

Sięgnijemy tu do postulowanej przez Błażejczyka instytucji spółki. Wprowadzie jej zastosowanie widzi on w odniesieniu do uprawy gruntów PFZ, ale wydaje się, że może jeszcze lepiej spełniłaby ona swą rolę będąc punktem odniesienia i partnerem przedsiębiorstwa kółka rolniczego w zakresie organizowania kooperacji produkcyjnej gospodarstw rolnych, których właściciele utworzyli pod wpływem pewnych bodźców gospodarczych i społeczno-organizacyjnych określoną spółkę.

Zjawisko kooperacji produkcyjnej dokonywałoby się przeto w ramach takiej spółki, a także pomiędzy spółką, bądź inaczej sformalizowaną grupą gospodarczą, a kółkiem rolniczym (ściślej mówiąc: jego jednostkami o charakterze przedsiębiorstwa). Kółko rolnicze w takiej sytuacji poprzez swoją działalność usługowo-produkcyjną, organizatorską, a nawet kierowniczą realizowałoby proces integracji poziomej m. in. w postaci ekonomicznego faktycznego zespalania ziemi i niektórych środków produkcji chłopów. Zespolenie ziemi — rzecz charakterystyczna — dokonałoby się tu jako fakt społeczno-gospodarczy, wynikły z działania całego mechanizmu stosunków obligacyjno-prawnych w przedmiocie zespolenia sił wytwórczych, tak pomiędzy samymi uczestnikami spółki, jak i pomiędzy nimi a kółkiem rolniczym.

Taka konstrukcja może dać efekty społeczno-gospodarcze bardzo przybliżone do tych, jakie uzyskać można w ramach gospodarki skolektywizowanej (rolnicze spółdzielnie produkcyjne), przy czym istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, że forma ta byłaby szybciej i w szerszym zakresie akceptowana przez chłopów niż wprowadzie doktrynalnie stawiana wyżej, ale społecznie trudno przyswajalna forma zespalania pracy i kolektywizowania ziemi i środków produkcji na podstawie zasad prawa rzeczowego.

Rzecz jasna, że powyższe wywody nie mają na celu negowania przyszości socjalistycznej przebudowy rolnictwa opartej na formach spółdzielczych, przeciwnie, wydaje się, że proponowana konstrukcja ułatwi zarówno szybsze przystąpienie do organizowania procesu integracji poziomej, jak i następnie szybsze przejście do doskonalszych, m. in. także spółdzielczych rozwiązań w zakresie socjalistycznej koncentracji w rolnictwie.

Zagadnienie powyższe zbliżyło nas do dalszego i to jednego z najbardziej podstawowych elementów socjotechnicznego myślenia — do problemu celu. Cel podstawowy socjalistycznej przebudowy sposobu produkcji w rolnictwie Polski Ludowej wydaje się tak dalece oczywisty, że doprowadza to nieraz do paradoksalnego zatarcia się jego konturów w naszych rozważaniach poświęconych temu tematowi. A dzieje się to najczęściej na skutek wadliwości w myśleniu socjotechnicznym, gdy jednemu z ważniejszych pośrednich celów społecznych zaczyna się (z takich czy innych względów) przypisywać rolę dominującą, w efekcie czego przydaje się temu celowi pośredniemu znaczenie celu bezpośredniego, głównego.

Tak się właśnie stało w książce M. Błażejczyka. I choć autor, w swej pochwały godnej dokładności, niejednokrotnie poświęca uwagę rzeczom oczywistym, to ani razu nie wyraził dobitnie swego poglądu na to, jakie istotne elementy powinny się składać, jego zdaniem, na treść socjalistycznych stosunków produkcyjnych w rolnictwie. Dowiadujemy się natomiast z kilku sformułowań autora, w różnych miejscach książki, że ostatecznym celem przebudowy ustroju społecznego wsi jest kolektywizacja chłopskich gospodarstw drobnotowarowych (model rolniczej spółdzielni produkcyjnej), która w dalszej perspektywie przybierze postać gospodarki ogólnonarodowej (s. 35, 134, 173).

Możliwe, że likwidacja krzywdy społecznej, zapanowanie systemu słuszných żądań i ekwiwalentnych do ich wykonywania świadczeń oraz wysoki, na miarę epoki, poziom kultury materialnej i duchowej znajdzie swój wyraz także między innymi w formie prawno-organizacyjnej rolniczej spółdzielni produkcyjnej, a więc opartej na wspólnej własności, w rozumieniu prawno-rzeczowym, i zespołowej pracy. Ale także nie należy wykluczać, a nawet przeciwnie — można przyjąć większe prawdopodobieństwo, że ideały socjalistyczne wystąpią także przy formalno-prawnym istnieniu prywatnej własności ziemi i nawet bez zakrojonej na jakąś większą skalę zespołowości pracy. Pogląd ten, zrazu szokujący, wyda się nam mniej nieprawdopodobny, jeśli zważymy kilka okoliczności.

1. W państwie typu socjalistycznego prawna i ekonomiczna regulacja korzystania z prywatnej własności ziemi może iść tak daleko, że w dużym stopniu przesądzi o zgodności tego korzystania z założeniami

socjalizmu, a w szczególności z zasadami racjonalnego eksploataowania i dysponowania gruntami.

3. Należy założyć, że w miarę wzmacniania się społecznych ośrodków cywilizacji rolnej na wsi (kółko rolnicze z jego jednostkami produkcyjnymi i usługowo-produkcyjnymi), rozwijać i pogłębiać się będzie proces włączania ziemi do kompleksowej uprawy, a całość prywatnej gospodarki rolnej coraz bardziej poddana wpływom i kierownictwu wspomnianego środka socjalistycznej cywilizacji rolnej. W tej sytuacji prywatna własność ma szansę poważnie zmniejszyć właściwą sobie „klasyczną” rolę, zachowując głównie znaczenie formalnoprawne, z czym niejednokrotnie wiąże się bardzo istotne emocje.

W przedstawionym układzie emocje te nie stanowią niebezpieczeństwa. Tym bardziej będą niegroźne, w im większym stopniu modernizować się będzie poziom sił wytwórczych (kultura materialna i duchowa) na wsi, z czym w parze będzie obiektywny i subiektywny zanik znaczenia prywatnej własności ziemi, a równocześnie wzrost faktycznego (społeczno-ekonomicznego) nią władania, opartego na normach prawno-obligacyjnych, zawierających w swej treści ładunek socjalistycznego kierownictwa materialnymi i społecznymi zjawiskami powstałymi w toku produkcji rolnej na wsi.

3. Charakterystyczne zjawiska społeczne i materialne dla wciąż rozwijającej się cywilizacji przemysłowej powodować będą stały odpływ rąk do pracy z terenu produkcji rolnej (niekoniecznie wsi), co obiektywnie wzmocni społeczną i gospodarczą rolę społecznego ośrodka socjalistycznej cywilizacji rolnej na wsi, przez to m. in., że ośrodek ten będzie musiał na pewnej części obszarów uprawnych sam podjąć produkcję (wykupując te obszary bądź dzierżawiąc je, lub też przez to, że zorganizuje, a nawet poprowadzi procesy wytwórcze w prywatnym gospodarstwie — zrazu pojedynczym, a w miarę postępu w zorganizowanych grupach współpracujących gospodarstw).

W świetle powyższego oraz zważywszy, że procesy urbanizacyjne będą się stale i to intensywnie rozwijać, zarówno poza wsią, jak i na terenie samej wsi⁵, można postawić hipotezę, że w istotnie dużej części wsi pol-

⁵ Patrz na ten temat bardzo ciekawe wywody, które można by uznać za swoistą prognozę socjologiczną: B. Gałęski, *Socjologiczne problemy społeczności wioskowej*, Studia Socjologiczne 1965, nr 4, s. 167—168. W świetle tego, co twierdzi Gałęski na temat niedalekiej sytuacji społecznej na wsi (dezintegracja, rozpad więzi społecznej, zanik inicjatywy społecznej na rzecz specjalnych ośrodków dyspozycyjnych), na teren której wkraczać będzie cywilizacja przemysłowa, bardzo problematyczne staną się warunki dla powstawania wspólnych gospodarstw, w których miałyby wystąpić wspólna zespołowa praca, wspólna zespołowo i samorządnie podejmowana koncepcja w zakresie m. in. kierunków i form pracy oraz wspólne, zespołowe władztwo (rola walnego zgromadzenia). Jedną bowiem z najważniejszych podstaw — w aspekcie psychosocjologicznym — powstania wspólnego i zespołowo działającego gospodarstwa (a takie na ogół ma się na myśli postu-

skich, w związku z przechodzeniem ludzi do zawodów nierolniczych, nie zaistnieją obiektywne warunki do organizowania, na jakąś większą skalę, takich, tradycyjnego typu rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których jedną z istotnych cech byłaby szerzej zakrojona i tradycyjnie właśnie pojęta z e s p o ł o w o ś ć produkcji prowadzonej przez członków spółdzielni.

Pozostaje wreszcie zagadnienie metody działania kółek rolniczych, jako określonego instrumentu socjotechnicznego. Z zagadnieniem tym wiąże się problem charakteru prawnego działania tych kółek. Temu problemowi M. Błażejczyk poświęca ostatnie dwa rozdziały swej książki. Stanowisko, jakie zajmuje w kwestii treści działalności kółka rolniczego wewnątrz i na zewnątrz, świadczy o tym, że autor w końcu nie opowiada się konsekwentnie (i moim zdaniem słusznie) za li tylko gospodarczą, właściwą dla przedsiębiorstwa działalnością kółka rolniczego, a widzi także potrzebę realizowania przez nie funkcji stowarzyszenia reprezentującego interesy społeczno-zawodowe chłopów (s. 300—302). Tak więc, w intencji autora, kółko rolnicze byłoby mieszaniną zadań, a co za tym idzie — i metod działania, właściwych dla stowarzyszenia i przedsiębiorstwa. Na temat, jak miałyby wyglądać adekwatna konstrukcja prawnoorganizacyjna tak pojętego kółka rolniczego, autor nie wyraża szczegółowego poglądu. Jest zdania natomiast, że na razie należałoby zachować dotychczasowy ustroj prawno-organizacyjny kółek rolniczych, a postulowane nowe rozwiązania prawne wprowadzać w drodze aktów wewnętrznych (s. 223).

Obszerne zaś i ciekawe wywody autora dotyczą charakteru prawnego przeniesionych na kółka rolnicze zadań, wykonywanych uprzednio przez administrację państwową. W interesujący sposób autor rozważa problem występowania przymusu i władztwa w treści tych działań. Analizuje następnie znaczenie tych dwu elementów dla ustalenia, czy zadania przekazane przez państwo kółkom rolniczym przestają być zadaniami państwowymi, czy też nie. W tej kwestii polemizuje z T. Kutą (s. 312—315), nie podzielając jego poglądu, jakoby przekazane przez państwo

lując kolektywistyczne zrzeszenie produkcyjne typu spółdzielczego) jest spełnienie następujących warunków:

1. Istnienie i uświadomienie identyeczności zasadniczych interesów oraz powstanie w związku z tym identyeczności woli, która z kolei powoduje zaufanie do partnerów, a co za tym idzie — i chęć współpracy z nimi;

2. w konsekwencji zespolenie predyspozycji twórczych właścicieli gospodarstw, zarówno w aspekcie psychicznym, jak i organizacyjnym, oraz uzyskanie dzięki temu harmonijnej współpracy, opartej na wspólnej, zgodnej koncepcji.

W świetle przewidywań B. Gałęskiego można przypuszczać, że w momencie, kiedy miałyby się — zgodnie z niektórymi założeniami formalizować idea tradycyjnej kolektywizacji, to na terenie dużej części wsi nie byłoby ku temu już obiektywnych warunków ani też — z przyczyn obiektywnych — kandydatów do wspólnego gospodarowania.

kółkom rolniczym działania, pozbawione elementu przymusu państwowego, pozostawały nadal zadaniami państwowymi⁶.

Wydaje się, że należałoby rzeczywiście przyjąć, iż w powyższym zakresie kółko rolnicze działa jako organizacja społeczna, wykonująca już swoje zadania, i w tym względzie zgodzić się wypada z M. Błażejczykiem. Natomiast nie ulega — moim zdaniem — wątpliwości, że te zadania mają znaczenie publiczne (a więc można, w tym przypadku, powiedzieć „państwowe”) i w tym aspekcie należałoby niektóre wywoły J. Kuty uznać za słuszne. Tym bardziej że ów „państwowy” charakter Kuta przypisuje treści tych działań, a nie metodzie ich wykonywania.

Dużą wartość w rozważaniach na powyższy temat ma realistyczny punkt widzenia M. Błażejczyka w odniesieniu do oceny skutków przekazywania kółkom rolniczym pewnych zadań przez państwo. Autor ten słusznie sygnalizuje niebezpieczeństwo „etatyzowania” kółek rolniczych przy okazji deetatyzowania niektórych spraw o znaczeniu publicznym (s. 319).

PROBLÈMES LÉGO-ÉCONOMIQUES DES ASSOCIATIONS AGRICOLES — DISCUSSION

R e s u m e

L'article contient des remarques se prêtant à discussion à propos des conceptions de Marian Błażejczyk, auteur du livre „Les associations agricoles dans le procès d'une reconstruction socialiste de l'agriculture" (Varsovie, PWN, 1965).

Le sujet de l'article est centré autour du problème des associations agricoles comme institution ayant pour devoir l'organisation et la création du type moderne de production dans l'agriculture individuelle ainsi que les formes de l'organisation de cette production. Les considérations de l'auteur de l'article sont basées sur une méthodologie sociotechnique. Il met en avant les thèmes essentiels et les problèmes suivants concernant le sujet en discussion:

1. Les associations agricoles comme instrument d'action, la structure de leur organisation et leur base sociale,
2. l'objet vers lequel se dirige l'action de l'instrument.
3. les principes et méthodes de cette action,
4. le but essentiel et les buts intermédiaires de l'action,
5. les conditions de cette action,
6. les résultats de l'action des moyens et méthodes destinés à réaliser le but face au but principal et à ceux qui lui sont subordonnés,
7. comme résultat de cette confrontation — l'évaluation du degré de réalisation du but principal,
8. l'établissement de la valeur raisonnable et réelle ainsi que de l'efficacité de l'instrument examiné et l'établissement des possibles manques d'efficacité de cet instrument, ou bien encore la détermination quels sont et pourquoi se produisent des résultats non intentionnés.

⁶ Patrz: T. Kuta, *Niektóre aspekty administracyjno-prawne działalności kółek rolniczych*, *Studia Prawnicze* 1964, z. 6, s. 184—185.

L'une des thèses de Fauteur c'est la conception — polémique par rapport à Marian Błazejczyk — que constituent les éléments suivants: les associations agricoles devraient garder leur caractère juridique possédé jusqu'ici, le caractère d'une association enregistrée, car l'intérêt social et professionnel des fermiers, comme membres d'une classe sociale et professionnelle définie, l'exige. En même temps le caractère spécifique de la production agricole moderne et de l'organisation de cette production exige qu'au sein des associations agricoles, ou bien en union à leur organisation fussent créés des unités spéciales de production et de services (sur un statut d'entreprise) qui se chargeraient des tâches strictement économiques propres à l'entreprise, exercées jusqu'ici par les associations agricoles dans le cadre de leur activité comme association.

Les associations agricoles devraient stimuler et organiser parmi les fermes agricoles individuelles le procès de concentration des moyens de production, surtout par voie de coopération productrice, basée sur des relations d'obligation législative, au lieu de la faire, comme dans le système de kolkhoze sur la base du droit positif. Il ne faut pas déterminer d'avance que la perspective du progrès des associations agricoles devrait uniquement être basée sur le principe de réorganisation en coopérative collective, malgré que cette possibilité éventuelle ne puisse être exclue dans certaines conditions. Mais il n'est pas juste d'en faire un principe fondamental et Tunique possibilité. Car la concentration et l'intégration socialiste dans la sphère des moyens de production agricole se développera sous des formes diverses en dépendance des conditions subjectives et objectives des campagnes et de l'agriculture. En plus la civilisation moderne industrielle et urbaine, qui exerce déjà son influence sur la civilisation rurale et empiète son terrain, va définir de plus en plus d'une manière spécifique, la situation démographique, matérielle, les attitudes sociales, professionnelles etc.

Cette situation va dicter également de nouvelles formes d'administration socialiste, inconnues jusqu'ici. Il peut donc se montrer, que l'administration de type kolkhozien, c'est à dire un certain nombre de fermes familiales, des décisions prises en commun, un travail en groupe, le partage du revenu — traits des conditions de coopérative de production — formeront, face aux exigences de la modernisation et rationalisation des fermes agricoles (dans des conditions données une étendue raisonnable, maximum de mécanisation, minimum d'équipage de travailleurs) un anachronisme surtout au point de vue de l'organisation et de l'économie de l'entreprise.